

## **Wypowiedź dla mediów Premiera Donalda Tuska**

**Bruksela - po posiedzeniu RE, godz. 15.50**

**01.02.2024 r.**

- Rada zakończyła się szybciej. Były obawy, że przekonywanie głównie Viktora Orbana w sprawie pomocy finansowej dla Ukrainy, że to będzie proces bolesny, długotrwały. Nawet planowaliśmy powrót na 22:00 chyba, jeśli dobrze pamiętam. Więc rzeczywiście wszyscy mają prawo czuć się mile zaskoczeni, ale nie chodzi o czas trwania Rady, tylko o istotę problemu. Zdarzyły się dwie bardzo ważne rzeczy.
- Po pierwsze to oczywiście to, że mamy program wieloletni i nie jest on obwarowany żadnymi warunkami w rodzaju "weto Viktora Orbana". Wobec tego, za rok czy za dwa, praktycznie cała pomoc finansowa, zaprojektowana na 50 miliardów euro na 4 lata, została zdecydowana dzisiaj - i to bez zbędnej dyskusji.
- Nie, nie muszę państwu tłumaczyć, co to znaczy dla Ukrainy. Jest to pomoc bezpośrednio skierowana na pomoc dla Ukrainy, jako państwa walczącego z agresją.
- Bardzo ważne jest także to, że ta pomoc jest pomocą "27", że udało się utrzymać tu jedność Unii Europejskiej.
- Ci z państwa, którzy towarzyszyli mi w tych brukselskich przygodach przez długie, długie lata, ci z państwa na pewno dobrze pamiętają, że ta atmosfera wokół konfliktu - szczególnie po I wojnie, po Krymie - nie była taka jednoznaczna. Była grupa państw od samego początku - w tym Polska, niezależnie kto w Polsce rządził - jednoznacznie prorukraińska i antyrosyjska w tym konflikcie bez dwóch zdań. Ale nie było wcale tak łatwo budować w Brukseli, wśród całej grupy "27" takich otwartych decyzji na rzecz Ukrainy. To się jednak zmieniło.
- Muszę powiedzieć, że ja jestem po raz kolejny raczej pozytywnie może nie zaskoczony, ale taki zbudowany tym, że wszyscy moi rozmówcy, a trochę się nagadałem w tej sprawie, bo podzieliliśmy się pewnymi rolami tak, żeby uzyskać ten efekt, więc miałem wiele rozmówczyń i wielu rozmówców, no to muszę powiedzieć, że ten nastrój stał się wreszcie taki, powiedziałbym klarowny. Unia Europejska jest zjednoczona w tym wysiłku na rzecz pomocy Ukrainie, w wojnie z Rosją, bez dwóch zdań.
- I dzisiaj się okazało, że kiedy jest dobrze przygotowana presja i takie zdecydowanie, prawie wszystkich, czyli tych 26 państw Unii Europejskiej, to ten 27-my - do tej pory czasami szukający innych wyjść, mówię o Węgrach, i od premierze Orbanie - on także stał się częścią tej zjednoczonej wspólnoty, która działa na rzecz wsparcia dla Ukrainy.

- I to jest naprawdę bardzo ważny moment. Uprzedzając pytania - tym bardziej jest to ważny moment, bo obyło się bez jakichś, wiecie, takich dwuznaczności, typu "a co Viktor Orban za to dostał? A czy to jest taka metoda, żeby tutaj trochę przycisnąć, tu trochę poszantażować i na końcu coś - przepraszam za kolokwializm - ugrać dla siebie.

- Od tygodnia pracowaliśmy tu na miejscu. Pan minister Serafin miał tę misję do wykonania. Od wczoraj ja w tym brałem też udział.

- Nie przeceniając broń Boże znaczenia roli poszczególnych państw, ale pracowaliśmy coraz większą grupą na rzecz takiego jednoznacznego stanowiska i które w największym skrócie można było tak opisać: chcemy wesprzeć Ukrainę w jej wysiłku wojennym przeciwko Rosji, ma być nas 27- cała Wspólnota, i nikt nikomu za to nie będzie płacił żadnej nagrody i nikt nie będzie szukał jakichś zgniłych kompromisów. I w momencie, kiedy udało się uzyskać takie jednolite stanowisko wszystkich państw, to ta dotychczasowa gra Premiera Orbana się zakończyła błyskawicznie. To się okazało w jakim sensie prostsze niż niektórzy się spodziewali. I to też dobrze wróży na przyszłość.

- Po pierwsze, mamy w tej chwili tę pomoc dla Ukrainę na 4 lata - to jest więcej niż epoka. Pokażcie mi człowieka na świecie, który wie co będzie tak naprawdę się działo za rok, a co dopiero za 4 lata. Więc na pewno to rozstrzygnięcie ma charakter strategiczny - nie taktyczny.

- Po drugie, skończyła się właśnie ta epoka dwuznaczności z drugiej strony i takich dziwnych gier. Jestem z tego bardzo dumny, że zobaczyłem znowu Europę z takimi wysokimi standardami i gotową do działania, do podejmowania decyzji.

### **Odpowiedzi na pytania:**

**[Kulisy negocjacyjne - jaki był ten kluczowy argument, który przekonał Viktora Orbana oraz jak Pan postrzega tą decyzję? Czy jest to przełom w relacjach z Viktorem Orbanem? Czy jest to taki raczej jednorazowy akt solidarności?]**

- Ja bym nie budował scenariuszy na lata, jeśli chodzi o gwarancję, że Viktor Orban będzie cały czas grał już w zespole. Wydaje się, że niektórzy politycy nie tylko w Europie też czekają na rozstrzygnięcia za oceanem jesienią. I wiadomo dlaczego. Nie muszę tutaj tłumaczyć. Ale okej - w takich czasach żyjemy, że warto wygrać każdy dzień, każdy miesiąc, szczególnie wtedy, kiedy mamy do czynienia z wojną. Tak jak w przypadku napaści Rosji na Ukrainę. Założmy, że to co było osiągalne, osiągnęliśmy w 100 procentach.

- Moim argumentem głównym było to - i to nie jest jakaś taka naiwna propaganda, bo obserwowałem to z bliska - kiedy udało się przekonać poprzez różne spotkania, jak wiecie w finale zawsze są jakieś różne formaty bilateralne, spotkania, powstała grupa bardzo jednoznaczna i odegrała swoją rolę - to jest tak zwana Grupa Nordycka Poszerzona. To nie

są największe państwa. Znacząca Polska jest tam zdecydowanie największym partnerem. Jestem zapraszany stale do tej grupy, ale fakt, że wszystkie państwa skandynawskie, bałtyckie, Polska, Irlandia - miały takie jednoznaczne stanowisko, także wobec Viktora Orbana. I cała ta grupa była gotowa naprawdę do twardych decyzji.

- Jednoznaczne stanowisko od samego początku prezentowała szefowa Komisji Ursula von der Leyen - co też miało duże znaczenie. Nie było w ogóle w powietrzu tej obawy, że Komisja będzie szukała kompromisów czy jakichś nagród, ekstra nagród dla kogokolwiek w tym procesie. Ta jednoznaczność moim zdaniem spowodowała, że wycofano się z pomysłów, bo pojawiły się takie pomysły niebezpieczne, w tym sensie, że inne niż chcieliśmy - typu, że 27 państw łącznie z Węgrami zgodzi się na ten MFF. To znacząca na całość projektu, ale wyłączając Ukrainę. A pomocą dla Ukrainy miałyby się zająć tylko 26. Nie chcę was zanudzać technikaliami, ale od początku zakładałem, że to byłoby triumf takiego no złego podejścia. I w tej sprawie się trochę nachodziłem, żeby przekonać wszystkich, że to jest tylko pozór rozwiązania - że przyjmujemy jako 27 MFF bez pomocy dla Ukrainy i że to byłoby de facto kapitulacja wobec tej politycznej presji ze strony Viktora Orbana.

- Jest wyraźna zmiana atmosfery, też jeśli chodzi o Berlin, jak patrzy na te ostatnie lata Kanclerz Scholz, muszą powiedzieć, że jest tutaj bardzo zdecydowany i zdecydowany. I oczywiście pozycja tych największych państw też ma wielkie znaczenie.

- W nocy rozmawialiśmy z premierem Holandii, z prezydentką belgijską, z Kanclerzem Scholzem. Dzisiaj do tej grupy dołączyli także Prezydent Macron i pani Premier Meloni. Ale generalnie proces nie wymagał jakiś wyrafinowanych gier. Czasami, bardzo często tak naprawdę - jak w życiu i w polityce - czasami jasna i twarda postawa jest bez porównania skuteczniejsza, niż jakieś zawijasy, właśnie intrygi, jakieś kombinowanie, takie z sześcioma zakrętami pod górkę i w dół, i tak dalej, i tak dalej. Ja się cieszę, że ta prosta metoda - znacząca powiedzenie panie Premierze Orban albo jesteś z nami, albo jesteś obok - a to ma swoje konsekwencje.

- Kluczowe znaczenie, jeśli chodzi o partnerów trochę ostrożniejszych, czy wahających się, miała informacja, bo ona nie do wszystkich dotarła, że my i tak mamy 18 miliardów dla Ukrainy na ten rok. I że jeśli ktoś będzie blokował, to i tak na ten rok są pieniądze. I że dla blokady ewentualna ze strony na przykład Premiera Orbana de facto nie będzie bolała przez najbliższe kilka miesięcy Ukrainy. On i tak nie był w stanie zatrzymać tej pomocy. I to chyba ułatwiło wszystkim zrozumienie, że można być jednoznaczny i twardy w tym procesie. Często padało pytanie pod moim adresem - no dobrze, a jaki jest plan B jak się jednak nie zgodzi? Ja mówię: nie myślcie w kategoriach planu B, bo plan A jest jedynym planem sensownym. Jeśli ten plan A zostanie przez kogoś wywrócony, to ten ktoś za to zapłaci, nie Ukraina i nie my, bo my dla Ukrainy mieliśmy już przygotowane i zdecydowane de facto te 18 miliardów.

**[Rada Gabinetowa. PAD zaprasza na 13.02 - czy rząd pojawi się? PAD zaprasza na merytoryczną rozmowę o inwestycjach]**

- Rada Gabinetowa to jest format przewidziany przez Konstytucję. Tam nie ma o czym dyskutować. To jest uprawnienie Prezydenta, żeby zaprosić ministrów rządu na spotkanie. To jest spotkanie nieformalne, w tym sensie, że nie ma tam żadnych kompetencji. To nie jest rząd. Rada Gabinetowa jest miejscem dyskusji, wymiany informacji między Prezydentem a ministrami mojego rządu. I oczywiście będziemy na zaproszenie czy na wezwanie - jak zwał, tak zwał - pana Prezydenta, będziemy jego gośćmi. I bardzo chętnie podzielę się informacjami. Chociaż one są dostępne, są w przestrzeni publicznej, ale jeśli pan Prezydent potrzebuje zwołania Rady Gabinetowej, żeby się dowiedzieć co z CPK czy z energią atomową w Polsce to możemy przecież spokojnie na takim spotkaniu wszystko powiedzieć.

- Ja byłbym bardzo usatysfakcjonowany, żeby nie było jakiś domysłów, bo to rzeczywiście niektórzy byli zaskoczeni, jakby ta Rada Gabinetowa była tak live, we wszystkich telewizjach. To moim zdaniem byłoby wszystko jasne o co chodzi, kto o czym debatuje i rozmawia. No, ale oczywiście tu gospodarz decyduje, pan Prezydent, więc ja nie będę się w to w żaden sposób wtrącał.

- Jeśli pytacie mnie czy rozumiem tę zmianę nastrojów, która ma dość szybką sekwencję, jeśli chodzi o Pałac Prezydencki czy urząd prezydencki, to ja nie czuję się kompetentny, żeby wyjaśnić dlaczego to jest takie dynamiczne - o tak bym powiedział.

**[Dymisja Obajtka ze stanowiska prezesa Orlenu]**

- Czytaliśmy na wielu portalach. Wydaje się..., ale to jest bardzo trafna moim zdaniem ocena tego, co znaczy zmiana w Orlenie. Najlepiej mówi o tym to, co dzieje się na giełdzie dzisiaj. Nie opinie polityków. Wiecie co ja myślę o panu Obajtku i o tych latach - moim zdaniem straconych w Orlenie. To nie jest sztuka przy pomocy politycznych decyzji, opieki rządu zbudować taką pseudo potęgę. Ja to w kilku państwach obserwowałem - to, że przy pomocy państwa doklejono, poprzez fuzję, zakupy i to są gazety, i firmy energetyczne, osławiona fuzja z Lotosem - to wcale nie znaczy, że mieliśmy do czynienia z utalentowanym menedżerem, tylko z człowiekiem, który miał dojścia do władzy, do samego prezesa Kaczyńskiego i dostawał wszystko co chciał.

- Moim zdaniem to, co się ujawni w czasie, znaczy w tych pierwszych tygodniach nowej władzy w Orlenie, to też będzie niezwykle pouczająca lekcja, mówiąca o tym, jak bardzo polityka potrafi dewastować gospodarkę wtedy, kiedy to politycy decydują o tym, co się dzieje w danej firmie. Ja już o tym mówiłem wielokrotnie. Sami państwo też się domyślcie. Informacje o złych rzeczach, jakie działy się w Orlenie i w okolicach Orlenu - one docierają do nas nie tylko od Najwyższej Izby Kontroli, nie tylko od dziennikarzy śledczych, nie tylko z wnętrza Orlenu, czy Lotosu, ale też z materiałów, które przygotowała i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, i

Centralne Biuro Antykorupcyjne za czasów PiS-u. Gdybyśmy wzięli pod uwagę tylko to, co pisowskie służby napisały tylko na temat działań Orlenu Obajtko to to już by wystarczyło na serial sensacyjny. Więc nie dziwię się, że dzisiaj pan Obajtek sprawiał wrażenie bardzo zdenerwowanego. Też pewnie na jego miejscu nie czułbym się najlepiej i najpewniej.

### **[Reforma TK - czy będzie rozmowa z Prezydentem Andrzejem Dudą?]**

- Pan minister Bodnar pytał mnie o opinie i o zgodę na nawiązanie takiej bezpośredniej współpracy z Kancelarią Prezydenta, ale także za opozycją w parlamencie na rzecz zmiany. Ja już mówiłem o tych ewentualnych zmianach Konstytucji. One by były. Właśnie o tej jednej zmianie choćby. One by ułatwiły odbudowę Trybunału Konstytucyjnego, którego de facto dziś w Polsce nie ma. Ja tak jak już, chyba to Państwo zasugerowali, że wszyscy jesteśmy lekko pogubieni, bo nie wiemy czy pan prezydent wysyła czy nie wysyła i dlaczego wysyła, kogo wysyła do Trybunału Konstytucyjnego? Nie szydę - naprawdę nie wiem. Trudno mi się w tym wszystkim w tej chwili połączyć. Natomiast jeśli pan Prezydent, czy ktokolwiek w parlamencie, mówię tutaj również o PiS-ie - chciałby z nami usiąść i porozmawiać, i poważnie zastanowić się jak naprawić przynajmniej te fundamenty ładu prawnego. Czyli na przykład - jak odbudować Trybunał Konstytucyjny. Ja jestem naprawdę jestem do dyspozycji z najlepszą wolą. I tutaj rolę wiodącą, tak czy inaczej, bo do tego się przygotowywał, będzie pełnił pan minister Bodnar. On naprawdę szedł do tego Ministerstwa - to nie jest człowiek, który ma jakąś potrzebę odwetu, czy jest radykałem. Sam się dziwi czasami pan minister - akurat takie rzeczy go trafiły. Ale rzeczywiście wziął na siebie ten obowiązek wyczyszczenia sytuacji w instytucjach, które są podstawą ładu pewnego w Polsce. Jestem z niego bardzo dumny, bo przecież to nie jest jego temperament brać jakąś taką żelazną miotłę. Stał na wysokości zadania.

### **[Konsultacje - 13. pakiet sankcji dla Rosji, to tylko rozszerzenie "czarnej listy". Czy Polskę to satysfakcjonuje czy będzie naciskać na sankcje gospodarcze?]**

- Oczywiście my mamy własne postulaty i one dotyczą różnych rzeczy - choćby embarga na paliwo do elektrowni jądrowych co nie jest takie proste, bo jak wiemy bardzo wiele państw, zaangażowanych w pomocy Ukrainie, jest równocześnie trochę uzależnionych od paliwa do elektrowni jądrowych, które pochodzi z Rosji. Więc ja rozumiem obiekcje różnych ludzi, ale myśmy to powtarzali. Polska zawsze była tym państwem, które dopominało się możliwie mocnych sankcji wobec Rosji i zawsze używaliśmy tego samego argumentu.

- Wiadomo, że sankcje to jest rzecz przykra dla tego kto nakłada sankcje. Sankcje są wtedy skuteczne, kiedy jednak coś kosztują. Trzeba coś poświęcić, żeby te sankcje naprawdę dotknęły w tym wypadku Rosję.

- Czy jestem optymistą? Czy te postulaty polskie i tych innych najbardziej najtwardszych, że tak powiem będą spełnione? Nie chcę wróżyć. No każdy pakiet sankcji dotyka niezwykle

skomplikowanej sieci interesów i dlatego tak ten finał jest do końca niepewny. Ale Polska na pewno będzie domagała się możliwie szerokiego zestawu w tym nowym pakiecie sankcji.

- I będziemy cały czas jednak naciskać na użycie na rzecz Ukrainy zamrożonych aktywów rosyjskich. Jeśli na początek udałoby się uzyskać jednoznaczną decyzję, że odsetki pracują na rzecz Ukrainy, to jeśli dobrze pamiętam - patrzę na ministra Szlapka - to jest chyba z 15 miliardów, ale te kilkanaście miliardów euro rocznie byłoby, gdyby tylko odsetki przekazywać z tych zamrożonych aktywów rosyjskich na rzecz Ukrainy. I to taki stały dopływ pieniędzy to byłoby coś bardzo atrakcyjnego. Tu też są różne wahania, ale po mojej rozmowie między innymi z szefową komisji, mam nadzieję bliską pewności, że w tej sprawie znajdziemy rozwiązanie i nie będzie to wymagało jakiejś wielkiej debaty, głosowania "27", że znajdziemy jakieś sposoby, żeby także te pieniądze zaczęły przynajmniej w jakiejś części pracować na rzecz Ukrainy.